

Górewicz, Jerzy

"L'étanchéité dans la construction", Edouard Varlan, Paris 1964 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/1, 129-131

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Za pożyteczny uznać wypada również leksykon autorów (ss. 428—446), zawierający bio- i bibliograficzne dane o 169 częściej wymienianych w książce autorach lub, zdaniem Schoecka, szczególnie ważnych w problemowej historii socjologii. W pewnych wypadkach leksykon podaje bliższe dane o autorach, o których w tekście była tylko krótka wzmianka; w tych wypadkach mamy do czynienia z rzeczowym uzupełnieniem tekstu. I tu, niestety, autor wyraźnie preferuje swych ziomków: blisko połowa, bo 65 nazwisk w leksykonie — to mniej lub bardziej znani myśliciele niemieccy, co decyduje o ilości miejsca użyczonego innym. Leninowi np. dostało się o 1 wiersz mniej, niż zupełnie nieznanemu poza wąskim gronem specjalistów niemieckich prawnikowi nazwiskiem Johannes Althusius (żył na przełomie wieków XVI i XVII), czy osiemnastowiecznemu statystykowi z Getyngi Gottfriedowi Achenwallowi.

W sumie biorąc — *Socjologia* Schoecka, mimo poczynionych poprzednio krytycznych uwag i zastrzeżeń — jest wydawnictwem pożytecznym. Studiujących socjologię, a zwłaszcza historię tej nauki, uczy ona sięgać bezpośrednio do dzieł dawnych myślicieli społecznych, a także starszych i nowszych klasyków socjologii. Prowokuje nierzadko do dyskusji, nasuwa niejedną nową myśl. Równocześnie jest ciekawym źródłem do zagadnienia uwarunkowania treści dzieła naukowego przynależnością narodową jego autora. Z tych względów lekturę omawianej pracy można polecić nie tylko socjologom, ale także historykom nauki (nie tylko nauk społecznych).

Władysław Ochmański

Edouard Varlan, *L'étanchéité dans la construction*. Éditions Eyrolles, Paris 1964, ss. 676, ilustr.

Praca dra inż. E. Varlana o *Izolacjach przeciwwilgociowych w budownictwie* stanowi pozycję zdecydowanie oryginalną, a nawet unikalną w literaturze technicznej. Na ogół nie zdarza się bowiem, aby ściśle techniczna problematyka, której zakres zazwyczaj i tak nie zostaje objęty edycją książkową, została przedstawiona w postaci kompozycji historycznej, ukazującej ciągłość myśli inżynierskiej, wyprowadzonej z głębi dziejów. Taką zaś drogą poszedł dr Varlan, dając próbę scaleńia rozproszonych zarówno w czasie, jak i na dużym obszarze, urywków dawnej myśli technicznej z myślą współczesną. Próba ta, istotnie bardzo oryginalna, przedstawiona została — z bliskotliwą przedmową członka Instytutu Francji A. Caquotta — jako jednotomowa, ale dwuczęściowa książka. Składa się ona z części pierwszej, historycznej (11 rozdziałów, 152 strony), i części drugiej, omawiającej współczesną problematykę zagadnienia, potraktowaną encyklopedycznie, i to bardzo szeroko, choć nie wyczerpująco¹.

Jesteśmy w Polsce przyzwyczajeni do książki technicznej innego rodzaju. Treść jej i układ nie pozwalają na ogół na żadne dygresje, historia zaś nie znajduje w niej miejsca, tym bardziej że brakuje go często dla pełnego ujęcia treści współczesnych, niezależnie od objętości edytorskiej. Notujemy wprawdzie w naszej literaturze bardzo interesujące pozycje, omawiające problematykę historyczną architektury, nie notujemy natomiast takich pozycji jak dzieło dra Varlana, które by, zajmując się wąską dziedziną techniczną, wyprowadzały również jej genezę historyczną.

W części pierwszej dzieła autor naświetla za pomocą nieraz dociekliwego rozszyfrowywania źródeł oraz z prowadzonych współcześnie analiz chemicznych i fi-

¹ Ta część pracy może być traktowana pod wieloma względami dyskusyjnie.

zycznych technikę i metody jej stosowania na przestrzeni tysiącleci. Tytuły rozdziałów pokazują geograficzny i czasowy zakres tej części dzieła: *Egipt; Fenicja—Palestyna—Azja Mniejsza; Sumeria, Akkadia, Asyria; Persja; Starożytna Hellada; Rzym; Imperium Bizantyjskie; Syria; Kraje arabskie; Średniowiecze; Izolacje od renesansu do czasów współczesnych*. Całość jest bogato zapożyczona przypisami, omal że na każdej stronie podającymi źródła informacji tekstowej, niezależnie od obszernej bibliografii umieszczonej na końcu. Łącznie mogą one posłużyć niejednemu badaczowi za *vade-mecum* dla dalszych prac, stanowiąc cenny przyczynek do zbioru źródeł do historii kultury materialnej w zakresie budownictwa. Bardzo bogaty materiał ilustracyjny obejmuje: fotografie zarówno całych obiektów, jak elementów budowli i reliktywów; rysunki dawne i nowe autora i obce, przedstawiające w postaci artystycznej lub pogładowej (perspektywa techniczna, aksonometria) budowle w całości lub z uwydatnionym przekrojem, zawierającym cechy godne pokazania; wreszcie wiele rysunków technicznych, podanych zgodnie z konwencją. Cały ten materiał, przejrzysty, czytelny i dobrze związany z tekstem, jest zrozumiały zarówno dla technika, jak i dla historyka, co zostało osiągnięte drogą uproszczenia sposobu odwzorowania i ucieczki od niełatwo zrozumiałej a często nadużywanej w technice symboliki.

Uwagę autora zaprzęta całość problematyki budownictwa, w którym występuje izolacja lub ochrona przed wodą, a więc konstrukcje i materiały oraz surowce, z których się je wytwarza. Autora interesuje zarówno budownictwo monumentalne i mieszkalne, jak i inżynieria miejska (wodociągi, kanalizacje, jezdnie itp.) oraz wodna.

Najcenniejsze zapewne w książce jest wydobycie z zapomnienia i zbliżenie do współczesności tych technicznych metod starożytności, które umożliwiły przetrwanie dzieł budownictwa do dnia dzisiejszego. Istnieje duża literatura opisowa i kompilacyjna, obejmująca problematykę architektury i budownictwa minionego okresu, daje ona jednak ogólny tylko obraz bez zbliżenia do rzeczywistości omawianego okresu. Varlanowi udało się natomiast odtworzyć realia i umożliwić poznanie umiejętności oraz detalu technicznego i technologicznego dawnych epok. Dają się w ten sposób prześledzić wloty i upadki cywilizacji, zanikanie, gubienie i odtwarzanie wiadomości, wpływy i infiltracje z kraju do kraju. Ponieważ materiał anegdotyczny odgrywa niepoślednią rolę w przekazywaniu informacji, autor, korzystając ze źródeł takich jak Cycero, Liwiusz i inni, przytacza sporo materiału narracyjnego. Okazuje się, że starożytni pisarze pozostawili wiele źródłowych danych o szczegółach technologicznych i tajnikach technicznych. Badania autora, dotyczące krajów Mezopotamii i wschodniej części wybrzeży Morza Śródziemnego, opierają się — oczywiście — na danych zestawionych przez innych badaczy, niekiedy dość sporadycznie, wyczuwa się więc odległość dzielącą go od realiów tam wszędzie, gdzie historyk lub archeolog niedostatecznie sprecyzował dane.

Znacznie łatwiej przyszło autorowi penetrować świat rzymskiej techniki, po pierwsze dlatego, że mógł korzystać z obszernej encyklopedii budownictwa, którą pozostawił Witruwiusz, po drugie zaś dlatego, że zachodnia Europa ma do dziś mnóstwo reliktywów, i to nie tylko wykopaliskowych, ale żywych i użytkowanych. Tutaj więc ciągłość wiedzy aż do dnia dzisiejszego jest łatwa do odczytania, a niekiedy oczywista². Jak zaś wielka była wiedza starożytnych, może świadczyć choćby anegdotyczna zgodność technologicznych receptur cementów romańskich, używanych do robót hydrotechnicznych, z zaleceniami współczesnej nam nauki. Analizy

² Jako przykład można przytoczyć mało znaną w Polsce technikę budowy portów śródziemnomorskich, która do dziś posługuje się kamieniarką typu opracowanego przez starożytny Rzym, czego nieznaną była m. in. przed kilku laty pod wodzą potknięcia polskiego działania techniczno-handlowego na Cyprze.

chemiczne betonów i zapraw rzymskich, przytaczane przez autora, wykazują w sposób znamieny trafność działania starożytnych w zakresie doboru materiałów, co zresztą najlepiej potwierdziła trwałość budowli rzymskich przez tyle wieków³. Autorowi udało się wydobyć i ujawnić wiele spraw i zagadnień w dziedzinie izolacji, materiałoznawstwa oraz działania czynnika cywilizacyjnego w kształtowaniu przestrzeni, co wymagało znacznie więcej wiadomości typu naukowego, a więc poznania materiałów i praw fizycznych, aniżeli powszechnie się starożytnym przypisuje. Jak się wydaje, bezpośrednia znajomość konkretnych rzymskich, dotykanych i znanych autorowi osobiście, wywarła decydujący wpływ na szczególnie wartościową wnikliwość przy opracowaniu tego rozdziału.

Niestety, nie wszystkie rozdziały zostały opracowane równie wyczerpująco. Tak np. Bizancjum zostało wyraźnie pokrzywdzone, aczkolwiek właśnie tam nastąpiło wielkie wykrystalizowanie wiedzy świata starożytnego. Podobnie rzecz się ma i ze wschodnim wybrzeżem Morza Śródziemnego. Wiemy przecież, że krzyżowcy przynieśli ponownie do Europy zagubione tu w okresie wcześniejszego średniowiecza umiejętności rzymskie i bizantyjskie, które odnaleźli w Syrii. Klasyczny wręcz przykład w Polsce mamy w postaci zamku malborskiego czy też budowli gdańskich, gdzie sztuka inżynierska znalazła pełnię wyrazu w dziedzinie doboru materiału i jego wytworzenia oraz rozwiązania trudnej problematyki wodnej.

Uczucie niedosytu towarzyszy, na zasadzie porównania z rozdziałem rzymskim, również studiowaniu rozdziału arabskiego; właśnie bowiem Hiszpania i kraje Maghrebu dają klucz do wielu umiejętności, autor zaś dając wiele, nie wykorzystał jednak — jak się zdaje — wszystkich możliwości. Być może, jest to po prostu wynik starań o edytorską opłacalność dzieła i odejścia od encyklopedycznej koncepcji. W każdym razie istnieje duża rozpiętość w ilości informacji podawanej w poszczególnych rozdziałach. Bardzo interesująco przedstawiają się okresy: średniowiecza, renesansu i wieków późniejszych. Metoda porównawcza, zastosowana przez autora, pozwala przy tym na pełniejsze rozpoznanie danych, a bogaty materiał tekstowy, ilustracyjny i bibliograficzny umożliwia skonkretyzowanie poglądu czytelnika.

Książka dra Varlana stanowi więc cenne i interesujące źródło dla badaczy i może być przedmiotem głębszego zainteresowania zarówno historyków, jak i techników, zwłaszcza tych, którzy bądź dotykają się zagadnień rekonstrukcji dawnych obiektów, bądź chcą widzieć w technice nie tylko produkt myśli ostatnich dziesięcioleci.

Jerzy Górewicz

Zofia Drapella, *500 zagadek morskich*. Wyd. 3. „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1966, ss. 231, ilustr.

Że atrakcyjne formy sprzyjają popularyzacji wiedzy — to rzecz znana. Atrakcyjne są radiowo-telewizyjne imprezy *Zgaduj-zgaduli* i taka jest również ich nieimprezowa odmiana: wydawana od kilku lat przez „Wiedzę Powszechną” seria ilustrowanych tomików z zagadkami: historycznymi, geograficznymi, fizycznymi itd. Odwrotnie niż audycje, drukowana forma *Zgaduj-zgaduli* pozwala przy tym na podawanie odpowiedzi w formie względnie szerokiej, bardziej dogłębnej, z zacyto-

³ Por. też: I. L. Znaczkó-Jaworski, *Oczerki historii wiazuszczych wieszczestw ot drieniejszych wriemion do sieriediny XIX w.*; a także recenzję H. Jędrzejewskiej z tej książki w nrze 3/1965 „Kwartalnika”, s. 364 oraz: I. Znaczkó-Jaworski, *Badania doświadczalne nad starożytnymi zaprawami budowlanymi i materiałami wiążącymi*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 3/1958.